

# Wprowadzenie

Zamierzeniem każdego ustrojodawcy jest wytworzenie przekonania, że konstytucja, którą stworzył – jak to ujął swego czasu znawca ustroju brytyjskiego Walter Bagehot – „reprezentuje to co najlepsze na świecie”<sup>1</sup>. Konstytucja – chcąc osiągnąć pewien stopień doskonałości – powinna spełniać w państwie określone funkcje. Po pierwsze: być swoistym *fundamentem* ustrojowym, gwarantującym stabilność, ład i bezpieczeństwo państwa. Po drugie: kreować system rządów efektywnych i umiarkowanych, zdolnych do osiągania politycznych, ekonomicznych i społecznych celów, ale szanujących godność i wolność człowieka i obywatela, czyli w imię wykonywania swych zadań podyktowanych celami, nie ingerujących w życie ludzkie bardziej, niż to jest niezbędne; po trzecie: mieć określoną dynamikę, dzięki której będzie w stanie elastycznie odpowiadać na zmieniające się warunki życia społeczeństwa i jego aspiracje. Konstytucja powinna być zatem „obywatelską tarczą” w obliczu zwyrodnienia władzy (w końcu sprawują ją tylko ludzie, ze wszystkimi swymi ułomnościami i słabościami) i „obywatelskim katechizmem”, czyli pewnym zbiorem zasad i wartości, integrującym całe społeczeństwo. Słusznie zauważył Józef Zych, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, które uchwaliło Konstytucję RP: „Tworzenie nowej konstytucji musi być procesem społecznym. Konstytucja stworzona w gabinetach polityków i specjalistów w dziedzinie prawa ustrojowego może być dziełem legislacyjnie bliskim doskonałości, istnieje jednak obawa, czy będzie ona zarazem aktem społecznie akceptowalnym. Jest rzeczą oczywistą, że prawo, w tym zwłaszcza prawo najwyższej rangi, będzie tym bardziej respektowane, im szersze kręgi obywateli będą gotowe to prawo uznać za własne. Aby tak się stało w kształtowaniu prawa winny uczestniczyć jak najszerze kręgi obywateli”<sup>2</sup>. Społeczeństwo integrować się zatem powinno wokół tych wartości i zasad, które zawarte zostały we współtworzonym przez samych obywateli naczelnym akcie ustro-

---

<sup>1</sup> W. Bagehot, *The English Constitution*, Oxford 2009, s. XXVII.

<sup>2</sup> Wystąpienie J. Zycha – Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, [w:] T. Bodio, W. Jakubowski (red.), *Konstytucja RP – oczekiwania i nadzieje*, Warszawa 1997, s. 16.

jowym. Konstytucja stać się musi *umową społeczną*. Reprezentować wtedy będzie „to co najlepsze na świecie” – przynajmniej (i o to w gruncie rzeczy chodzi) dla danej wspólnoty politycznej. Trzeba jednak zaznaczyć, że współczesne zjawiska, takie jak globalizacja, modernistyczne wizje obywatelskości czy ekonomizacja (nastawienie konsumenckie) życia społecznego, działają osłabiająco na integracyjną funkcję konstytucji<sup>3</sup>.

Czy polska konstytucja z 1997 r. reprezentuje „to co najlepsze”? Czy przez piętnaście lat obowiązywania stała się ona „tarczą i katechizmem” obywateli? Czy powołuje i umożliwi w praktyce realizację rządów efektywnych i umiarkowanych? Niniejsza książka stanowi – niedoskonałą zapewne – próbę odpowiedzi na te i inne pytania, dotyczące przyjętej piętnaście lat temu ustawy zasadniczej III Rzeczypospolitej. Bez wątpienia należy ona do najstabilniejszych polskich konstytucji<sup>4</sup>. Na tę stabilność patrzeć można w zasadzie z trzech perspektyw. Pierwsza z nich jest właściwie stwierdzeniem stanu faktycznego: ustawa zasadnicza została znowelizowana tylko dwa razy (w 2006 i 2009 r.), a zmiany te dotyczyły w istocie kwestii drugorzędnych ustrojowo. Druga perspektywa ujmowałaby problem braku *kompromisu konstytucyjnego* – a zatem rozbieżności w koncepcjach zmiany konstytucji, reprezentowane przez poszczególne ugrupowania polityczne są na tyle wielkie, by uniemożliwić nowelizację ustawy zasadniczej (brak kwalifikowanej większości sejmowej). W tym wypadku przejaw stabilności ma w istocie charakter negatywny. Po trzecie w końcu – nie widać społecznego zapotrzebowania i przyzwolenia na zmianę konstytucji; dyskusje tego typu mają charakter marginalny i odbywają się raczej w kręgach polityczno-eksperymentalnych.

Piętnastolecie Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. sprzyja podejmowaniu analiz jej funkcjonowania. Niniejsza książka wpisuje się w ten nurt okolicznościowych wydawnictw. Przekazywana w ręce czytelników publikacja ma dwie części. Część pierwsza składa się z trzynastu artykułów napisanych przez pracowników naukowych – politologów i prawników – kilku polskich uczelni, m.in. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Opracowania dotyczą wielu aspektów porządku konstytucyjnego III Rzeczypospolitej, ze szczególnym uwzględnieniem – co oczywiste – ostatniego jej piętnastolecia. Artykuły Bogdana Szlachty, Tomasza Słomki, Jarosława Szymanka, Izabeli Malinowskiej i Aldony I. Trzpił są analizami wartości i zasad Rzeczypospolitej. Podnoszą

<sup>3</sup> Interesująco o tych procesach zob. A. Sulikowski, *Konstytucjonalizm a nowoczesność. Dyskurs konstytucyjny wobec tryumfu i kryzysu moderny*, Wrocław 2012.

<sup>4</sup> Warto porównać np. analogiczny okres w dziejach II RP, po uchwaleniu konstytucji marcowej z 1921 r. Po piętnastu latach funkcjonował tam przecież zupełnie nowy porządek ustrojowy.

one problematykę aksjologii konstytucji (ze szczególnym uwzględnieniem zawartości preambuły do ustawy zasadniczej); tożsamości konstytucyjnej Polski po 1989 r., czyli kształtu i specyfiki jej porządku ustrojowego; relacji między państwem a kościołami i związkami wyznaniowymi w kontekście ładu wyznaniowego określonego w Konstytucji RP; ochrony praw i wolności oraz ustroju gospodarczego Polski, którego fundamenty buduje art. 20 ustawy zasadniczej. Kolejna grupa artykułów, autorstwa Bożeny Dziemidok-Olszewskiej, Anny Materskiej-Sosnowskiej i Krystyny Leszczyńskiej, dotyczy ustroju egzekutywy: jej pozycji konstytucyjnej i w praktyce ustrojowej, zadań i form odpowiedzialności. Z artykułami tymi wyraźnie koresponduje opracowanie Jolanty Itrich-Drabarek, poświęcone budowaniu służby cywilnej w III RP. Z kolei Włodzimierz Fehler podejmuje próbę określenia roli Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Michał Mistygacz dokonuje przyczynku do dyskusji nad znaczeniem rozporządzenia w demokratycznym państwie prawnym, zaś Jerzy Jaskiernia analizuje wpływ ugrupowań lewicowych na kształtowanie demokratycznego porządku konstytucyjnego współczesnej Polski. Tę część książki zamyka opracowanie Jacka Wojnickiego, będące swoistym tłem porównawczym dla rozważań o polskim konstytucjonalizmie, a dotyczące zmian konstytucji w Europie Środkowej i Wschodniej.

Część drugą zatytułowaliśmy „Ankieta konstytucyjna”. Pewną inspiracją dla jej powstania, była książka wydana przez Instytut Spraw Publicznych<sup>5</sup>. W odróżnieniu jednak od inkryminowanej pozycji uznaliśmy, iż warto – obok stanowiska prawników-konstytucjonalistów – nieco szerzej ukazać „konstytucyjne spojrzenie” politologów zajmujących się ustrojem politycznym. Uznany prawnikom i politologom zadaliśmy zatem pytania o celowość i możliwość uchwalenia całkowicie nowej konstytucji, o pojęcie „konstytucji społeczeństwa” i dylemat „deficytu demokracji”, o potencjalne zmiany dotyczące systemu rządów oraz o rolę tudzież niezbędne reformy (lub likwidację) Senatu. „Ankieta konstytucyjna” stała się zatem formą włączenia do dyskusji nad problemem wybitym już w samym tytule niniejszej publikacji, a dotyczącym ciągłości i zmiany porządku konstytucyjnego i poszczególnych jego elementów w III Rzeczypospolitej.

Składamy serdeczne podziękowania dyrektorowi Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr. hab. Stanisławowi Sulowskiemu za wsparcie i konsultacje w czasie przygotowywania książki oraz za jej wydanie.

*Tomasz Słomka  
Anna Materska-Sosnowska*

---

<sup>5</sup> B. Banaszak, J. Zbieranek (red.), *Ankieta konstytucyjna*, Warszawa 2011.